

W dniu 30 stycznia br. rozpoczęła się w Moskwie plenarna sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona omówieniu wytycznych rozwoju badań naukowych w oparciu o prace Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz o uchwały XIX Zjazdu KPZR.

W sesji uczestniczą wybitni naukowcy radziecy, kierownicy instytutów badawczych i laboratoriów oraz przedstawiciele wyższych uczelni.

Bieżące wykonywanie planu – to naczelny obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, każdego kierownika produkcji

Przemówienie Bolesława Bieruta wygłoszone na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. przebywał w Katowicach Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Minca oraz ministra górnictwa Ryszarda Nieszporka i wiceministrów górnictwa Mieczysława Lesza, Bolesława Krupińskiego, Jana Mitregi i Walentego Kubicy.

Towarzysze Prezes i wiceprezes Rady Ministrów przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami załóg górniczych oraz z dyrektorami niektórych kopalni i Zjednoczeń Przemysłu Węglowego.

Dnia 30 stycznia br., na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do górników, sztygarów, techników i inżynierów przemysłu węglowego.

Towarzysze!

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówiło się często i powszechnie, mówi się zarówno u nas, jak i poza naszym krajem. Węgiel jest jednym z czynników, który określa znaczenie gospodarcze Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego.

O znaczeniu węgla w gospodarce naszego kraju mówią wymownie cyfry:

W roku 1947 – pierwszym roku 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski Ludowej – wydobyliśmy 59 milionów ton węgla.

W roku ubiegłym (1952) wydobyte wyniosło już 84,5 miliona ton, czyli o 25,5 miliona ton więcej niż przed 5 laty. Jest to wielkie i poważne osiągnięcie polskich górników – zwłaszcza, jeśli się zważy jaką spuściznę otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach. Kapitalistyczni baroni węglowi prowadzili rabunkową gospodarkę w węglu, grabili często bogactwa węglowe nie troszcząc się o przyszłość przemysłu węglowego. Świadczy o tym te liczne trudności w eksploatacji pokładów węglowych, które są jeszcze dziś wynikiem tej rabunkowej gospodarki.

Polska Ludowa nie tylko odbudowała i rozszerzyła produkcję przemysłu węglowego, ale wkłada corocznie olbrzymie sumy w planowe i długofalowe inwestycje – celem uporządkowania, wzmocnienia i potężnej rozbudowy w następnych latach przemysłu węglowego. Żadna gałąź przemysłu, żadna dziedzina naszego potężnego planu uprzedmiotowienia Polski Ludowej, żaden dział naszej gospodarki nie skupia na sobie tyle troski Partii, rządu, państwa i całej klasy robotniczej, całego naszego narodu – co przemysł węglowy, co górnictwo. Jest to zrozumiałe – jeśli się zważy, że węgiel – to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc – naszego budownictwa socjalistycznego.

Węgiel – to główne paliwo całego naszego przemysłu i transportu, główne źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główne

środek opału dla olbrzymiej większości obywateli

Górnicy pracujący ofiarnie – to budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to bojownik o pokój

Węgiel jest najkorzystniejszym dla nas artykułem naszego eksportu, nie tylko dlatego, że go wiele możemy wywozić, że jesteśmy w węglu bogaci, ale i dlatego, że ogólne warunki wywozu węgla są dla nas korzystniejsze, niż w innych artykułach naszego eksportu. Jesteśmy największym dostawcą węgla dla krajów sąsiednich, węgiel warunkuje otrzymywanie przez Polskę wielu takich artykułów, których niełatwo lub w ogóle nie można byłoby inaczej nabyć za granicą w obecnych warunkach. Ale ponadto także doniosłe znaczenie posiada fakt, że poważna część wywozu naszego polskiego węgla zaopatruje kraje budujące socjalizm, jest jednym z ważnych czynników ułatwiających rozwój przemysłu i budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej. To przeświadczenie jest tytułem do szczególnej dumy naszego polskiego górnictwa.

A zatem praca nad wydobywaniem węgla – to problem nie tylko ekonomiczny, ale i wielka sprawa polityczna, sprawa nie tylko wewnętrzna, ale i międzynarodowa. Górnik, pracujący rzetelnie i ofiarnie w swoim zawodzie, podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapałem o nieustanny wzrost wydobywania – to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współuczestnik walki o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu.

Trzeba sobie to jasno uświadomić przed przystąpieniem do analizy wyników pracy w przemyśle węglowym w roku ubiegłym i w styczniu roku bieżącego, przed analizą zadań, jakie stoją przed bracią górniczą, przed Partią i całym narodem w roku bieżącym w dziedzinie przemysłu węglowego.

Pozwólę sobie zilustrować naprzód te zadania kilku cyframi.

li naszego kraju. Gdy planowana produkcja węgla nie jest w pełni realizowana – odczuwa to natychmiast cały przemysł, cierpi na tym koła i inne środki transportu, spada zaopatrzenie ludności w opał. Można by powiedzieć bez przesady, że niewykonywanie planów wydobywania węgla nawet o 1 procent – stanowi nat

Młodzież Zakładów im. Stalina

zdobyła sztandar przechodni

Uczestnicy Zlotu Młodych Przetwórców

wzywają do współzawodnictwa

o tytuł pionierskiej brygady produkcyjnej

Realizując słowa Przysięgi Złotowej, młodzież pracująca naszego województwa ZMP-owcy i niezorganizowani, rozwinięta we wszystkich fabrykach i warsztatach socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które stało się decydującym orężem w walce o wykonanie zadań III roku planu 6-letniego. Dla podsumowania wyników współzawodnictwa pracy w IV kwartale 1952 r. przybyło ub. niedzieli do Poznania ponad 300 młodziaków przetwórców i przodowników pracy z terenu całego województwa.

Zlot Młodych Przetwórców zwołany z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMP, stał się potężną manifestacją młodzieży, która wszystkich swe sily i umiejętności oddaje w służbę Ludowej Ojczyźnie, sprawie budownictwa socjalizmu i utrwalenia pokoju.

W IV kwartale 1952 roku w socjalistycznym współzawodnictwie brało ogółem udział 31.942 młodych, a ilość młodzieżowych brygad produkcyjnych wzrosła

z 1.137 na 1.484. Suma podjętych w tym okresie zobowiązań wyraża się cyfrą 21 milionów 345 tysięcy zł., z tego do dnia 1 I 1953 r. zrealizowano zobowiązań wartości 16 milionów 405 tysięcy zł — pozostała suma mieści się w zobowiązaniach długofalowych.

Za osiągnięcie najlepszych wyników w całokształcie współzawodnictwa roku 1952 sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP otrzymali młodziaki Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu.

Za uzyskanie przodujących osiągnięć w produkcji młodziaków Swarzędzkiej Fabryki Mebli, Wytwórnicy Sprzętu Komunikacyjnego, Poznańskiej Wytwórnicy Papierosów i Zakładów Naprawczych w Pile — otrzymała złotowe proporce.

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP o zaciąg pionierskim, uczestnicy Wojewódzkiego Zlotu Młodych Przetwórców wezwali młodzież całego województwa do współzawodnictwa o tytuł pionierskiej brygady produkcyjnej oraz do walki o tytuł pioniera — o prawa i zaszczyt otrzymania odznaki pionierskiej.

Z czym wielkopolscy spółdzielcy pojadą na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

W dniach 21 i 22 lutego obradować będzie w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Na Zjazd przyjadą przodujący chłopcy — budowniczo socjalizmu na wsi. Podzieli się oni tam swymi doświadczeniami i osiągnięciami w gospodarstwie, organizacyjnym i politycznym umacnianiu swych spółdzielni, w rozszerzaniu zasięgu ich oddziaływania na reszce chłopów gospodarujących indywidualnie.

Wielkopolscy spółdzielcy będą mogli na Zjeździe mówić o niemałych swych osiągnięciach.

Plony wyższe o 24 procent

Na 4900 spółdzielni, jakie istniały w Polsce przy końcu 1952 roku, 516 było w samym województwie poznańskim. Objęły one 14,5 procent wielkopolskich gromad i 7 procent ogólnej ilości gruntów. W niektórych powiatach procent gromad stanowiących spółdzielnie był bardzo wysoki, na przykład w obornic-

kim — 52 procent, szamotułskim — 30 procent.

Spółdzielnie te przeważnie okrzepły organizacyjnie, udoskonaliły swe metody gospodarowania, co w wyniku dało znaczne podwyższenie plonów. Przeciętnie w spółdzielniach osiągnęto plony od 20 do 24 procent wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Oto przykłady (liczby w nawiasach dotyczą plonów osiągniętych w gospodarstwach indywidualnych): w 1951 roku spółdzielnie osiągały przeciętnie z 1 hektara pszenicy ożimej 17,5 kwintala, w 1952 — 18,2 kwintala (indywidualni 15,5 kwintala), pszenicy jarej w 1951 roku — 16,2 kwintala, w 1952 roku 16,8 kwintala (14,0 kwintala), żyta — 15,2 i 15,8 kwintala (13,9), jęczmienia — 17,8 i 18,5 kwintali (15,4), owsa — 17,2 i 18 kwintali (14,7).

Przodujące spółdzielnie, stosujące nowoczesne zabiegi agrotechniczne, osiągały plony znacznie wyższe od przeciętnych:

Korytnica — spółdzielnia w powiecie krotoszyńskim uzyskała w 1952 roku 22,7 q żyta z 1 ha (wobec 17 q w 1951 r.) i 247 q buraków (wobec 200 w 1951 r.). Budy — spółdzielnia w powiecie szamotułskim osiągała 19,3 q żyta z 1 ha (wobec 16 q w 1951 r.), 24,3 q pszenicy (poprzednio 22), 28 q jęczmienia (poprzednio 21) i 26,6 q owsa (poprzednio 22). Jeszcze wyższe plony miała spółdzielnia Połazowo w powiecie szamotułskim, gdzie otrzymywano 28 q żyta z 1 ha (wobec 22 q w 1951 r.), 31 q pszenicy (wobec 24 q), 31 q owsa (wobec 16 q).

Ten wzrost produkcji roślinnej wskazuje jak ogromne rezerwy tkwią na wsi dotąd nie wykorzystane i jak szybko te rezerwy są uruchamia-

ne po przejściu gromady do gospodarki zespolowej.

Duży nacisk kładły spółdzielnie w Wielkopolsce na zwiększanie swej bazy hodowlanej. Totet w ciągu ostatniego roku nastąpił znaczny wzrost pogłowia. Z 1951 r. na 1952 r. ilość koni w gospodarstwach spółdzielczych wzrosła z 5.547 do 6.329; ilość sztuk bydła z 7.423 na 11.519; trzody chlewnej z 8.994 do 16.322; owiec z 807 do 3.695.

Ze wzrostem produkcji spółdzielczej wiąże się bezpośrednio wyższa towarowość gospodarstw spółdzielczych niż indywidualnych. Spółdzielnie dostarczały o 18,6 procent więcej towarów niż gospodarstwa indywidualne z tej samej ziemi.

Aby w najbliższym czasie jeszcze bardziej zwiększyć hodowlę, spółdzielnie wielkopolskie poświęcały poważny wysiłek budownictwu, przechodząc przy tym na budownictwo systemem gospodarczym, co daje znaczne obni-

Bieżące wykonywanie planu — to naczelny obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, każdego kierownika produkcji

PRZEMÓWIENIE BOLESŁAWA BIERUTA

wyłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wy dla całej naszej gospodarki. Trzeba to jasno powiedzieć w obliczu faktu, że po raz pierwszy w krótkiej — ale jakże dobiegającej — historii naszego państwa po wyzwoleniu, zadania planowe roku ubiegłego nie zostały wykonane.

Czy nasze zadania postawione górnictwu w roku ubiegłym były za wysokie? Nie — nie można tego powiedzieć. Zadania wzrostu wydobywania węgla w roku ubiegłym były dopasowane do faktycznego wzrostu wydobywania w latach poprzednich. Faktyczny wzrost wydobywania węgla w r. 1947 w porównaniu z rokiem poprzednim wyniósł 12 milionów ton. W roku 1948 — w stosunku do roku poprzedniego 11 milionów ton. W obu tych latach był to wzrost niezwykle duży i tłumaczy się

on przede wszystkim tym, że kopalnie węgla były w tym okresie intensywnie odbudowywane ze zniszczeń wojennych i w roku 1948 osiągnęliśmy w zasadzie niemal całkowitą odbudowę przemysłu węglowego, uzyskując wydobywanie nieco większe od przedwojennego.

Poczynając od r. 1948 faktyczny coroczny wzrost wydobywania osiągnął charakter rytmiczny, świadczący o stałym rozwoju przemysłu węglowego. Planowe zadania były regularnie wykonywane, z mniejszą lub większą nadwyżką, od chwili wyzwolenia aż do roku ubiegłego w którym po raz pierwszy zadania planowe nie zostały osiągnięte. Jednakże zaplanowany wzrost wydobywania w wysokości 4 milionów ton opierał się na całkowicie uzasadnionych i możliwych do osiągnięcia założeniach. Trzeba przecie

stwierdzić, że wiele zostało zrobione w ciągu minionych lat w dziedzinie mechanizacji robót, w zakresie zaopatrzenia przemysłu węglowego w maszyny i sprzęt bardziej nowoczesny od poprzedniego. Inwestycje, stanowiące wielkie sumy, wkładane regularnie w gospodarkę węglową, powinny dawać swój skutek. Plan wzrostu wydobywania w roku ubiegłym był więc najzupełniej uzasadniony.

Jaki był poziom wykonania zadań planowych w latach poprzednich? — w roku 1950 — pierwszym roku naszej sześciolatki — plan został wykonany w 102 proc., w 1951 roku — 101,2 proc. Natomiast w roku ubiegłym wykonanie spadło po raz pierwszy do 98,2 proc. zadań planowanych. Jest to bardzo poważny sygnał, wymagający gruntownego przeglądu sytuacji w przemyśle węglowym.

nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

4 Wiadomo, że jedną z trudności przemysłu węglowego jest fakt, że niektóre kopalnie nie posiadają dostatecznej ilości stałej siły roboczej. Po to, żeby te braki uzupełnić, trzeba stworzyć dla stałej siły roboczej odpowiednie warunki mieszkaniowe. Wymaga to olbrzymich środków i wymaga czasu.

Rząd uchwalił plan inwestycyjny, który przewiduje, że przemysł węglowy otrzyma w roku 1953 ponad 9 tys. izb, a w roku 1954 około 18 tys. izb. Przy tym wysiłku inwestycyjnym możliwe jest i konieczne w przeciągu 2 — 3 lat zapewnienie przemysłowi węglowemu dostatecznej bazy mieszkaniowej dla pełnego uzupełnienia brakującej stałej siły roboczej.

Ale to, rzecz jasna, nie wystarczy. Trzeba, aby przemysł węglowy posiadanym funduszem mieszkaniowym, który się stale rozszerza, gospodrował w sposób celowy i racjonalny, aby mieszkania stały się w rękach przemysłu węglowego instrumentem dla sformowania stałej załogi, aby nie rozprzyskały się między palcami, aby nie były zajmowane przez bumelanów, nierobów, warcholów.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo rozumieją to zadanie, to szybciej przezwyciężą nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

5 Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym, największym wrogiem wykonania planu, największym wrogiem górników jest istniejąca jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy. Faktem jest, że mamy jeszcze bardzo dużo wypadków absencji nieusprawiedliwionej. Faktem jest, że ta absencja wymaga się, np. po wypłacie premii z tytułu karty górniczej. Należy więc jasno powiedzieć, że nie po to państwo dało górnikom przywileje ujęte w karcie górniczej, aby przy wypłacie premii z tego tytułu wymagała się absencja. Na odwrót — państwo dało kartę górniczą po to, aby absencji nie było. Trzeba, żeby to wszyscy zrozumieli i żeby wszyscy wiedzieli, że z wysokich zarobków, z przywilejów karty górniczej, z dłuższych urlopów mogą korzystać tylko sumienni i rzetelni pracownicy. A będą ich pozbawieni bumelanci, nieroby i warcholy.

Faktem jest, że czas pracy nie jest dostatecznie wykorzystany i że mamy częste wypadki schodzenia z pracy przed terminem. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Nad wykorzystaniem czasu pracy musi być ustanowiona żelazna kontrola. Schodzenie z pracy przed terminem musi być absolutnie wykluczone.

Faktem jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „tak sobie” i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku.

Z tym stanem rzeczy też trzeba skończyć i już od 1 lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy jest przestępstwem wobec państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z

tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosła produkcja.

6 Z wielu naszych kopalń napływają skargi na złą organizację pracy, na to, że górnicy nie mogą wydobywać tyle węgla, ile potrzeba, ze względu na szereg wad w organizacji pracy. Te skargi są bardzo często uzasadnione. Ale trzeba zrozumieć, jaka jest przyczyna tych braków.

Po to by organizacja pracy była dobra, trzeba żeby ist

Przemówienie Bolesława Bieruta

wyłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

(Dokończenie ze str. 3)

Dozór winien jak najenergiczniej podnosić swoje wiadomości fachowe i rozszerzać swój horyzont polityczny. Dozór musi jak najszybciej uświadomić sobie swą dowodzącą rolę, która w naszych warunkach polega na łączeniu koleżeńskości, prostoty i skromności z twardym przestrzeganiem dyscypliny.

Wszyscy muszą zrozumieć, że bez szacunku i posłuszeństwa dla dozoru nie będzie postępu w górnictwie.

Partia musi się czuć w pełni odpowiedzialna za autorytet, wiadomości fachowe i świadomość polityczną dozoru.

Krytyka twórcza winna się rozwijać i poszerzać. Krytyka w żadnym razie nie powinna być zamieniana w złośliwe i

bezpłodne, sekciarskie i bezduszne szykany, które winny być jak najostrzej zwalczane.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy rozumieją te zadania, to przełom na odcinku wartości fachowej i politycznej dozoru i jego autorytetu zostanie dokonany i szybciej przezwyciężymy nasze trudności, szybciej będzie rosła produkcja.

polu winny rozwijać swą aktywność. Należy jak naj-

szybciej zerwać z tymi nastojami bierności, jakie po-

czynają się ujawniać w tej dziedzinie.

Dokonać przełomu w dziedzinie pracy i opieki nad młodzieżą

Niemniej złym objawem w działalności wielu organizacji partyjnych jest niewłaściwy stosunek do młodzieży, która coraz liczniej wypełnia dziś szeregi i nowe kadry naszego górnictwa. Opieka organizacji partyjnych i jej kierownictwa nad ZMP jest niedostateczna, aktywność tej organizacji młodzieżowej w górnictwie pozostaje daleko w tyle do potrzeb młodzieży i wymagań, jakie stawia przed naszą młodzieżą rozwój przemysłu węglowego.

Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przychyłu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu. Wszystkie nasze organizacje partyjne muszą dokonać poważnego przełomu w

dziedzinie pracy i opieki nad młodzieżą, pomocy dla jej organizacji — jeśli chcemy wykonać pomyślnie zadania w przemysle węglowym.

Jednym z najważniejszych warunków prawidłowego kierownictwa Partii jest właściwa polityka kadr. Złym objawem w górnictwie jest wielka płynność siły roboczej. Musimy energicznie zmalczyć z płynnością siły roboczej, kierując się wskazaniem VII Plenum KC. Ale nie możemy zapominać, że również złym objawem, niebezpiecznym dla górnictwa, jest płynność kadr kierowniczych. Prawidłowe kierownictwo Partii w tej sprawie posiada decydujące znaczenie. Ludzi trzeba wiadczyć ustawić, przesuwając, zmieniać, ale nie można ich przesuwając i zmieniać nieustannie, lekkomyślnie. Trzeba pamiętać, że każda zmiana kierownictwa to wstrząs

dla zakładu pracy, to dość długi zwykły okres opanowywania przez nowe kierownictwo konkretnych zadań w nowych warunkach. Ustawicznie zmieniane kadry kierownicze nie są w stanie skupić się na swych zadaniach, które wymagają poznania ludzi i specyficznych dla danej zakładu pracy stosunków.

Bojowa organizacja partyjna musi w obecnej sytuacji nieustannie zaostreżać swą czujność i umieć szybko dostrzegać wrogów, nie tylko jawnych, ale i zamaskowanych, usuwać ich w porę, unieść do przodu. Ale równocześnie musi ona jak najbardziej tępić nastroje sekciarskie w swych własnych szeregach — a zwłaszcza walczyć energicznie z tendencjami sekciarskimi w stosunku do kadr technicznych.

Zadania organizacji partyjnej w przemyśle węglowym

Towarzysze!

Partia kieruje budownictwem socjalistycznym w naszym kraju, ona właśnie oświetla drogę, po której idziemy, wskazuje cel, który pragnie osiągnąć polska klasa robotnicza a wraz z nią i pod jej przewodnictwem, cały naród polski. Partia mobilizuje i organizuje masy pracujące do wykonania zadań, które warunkują szybkie uprzemysłowienie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu. Są to zadania wielkie, doniosłe, jakkolwiek niełatwe. Osiągnąć je można tylko wówczas, gdy organizacja partyjna jest nastawiona bojowo, gdy nie poddaje się nastrojom samouspokojenia, gdy nie ulega wpływowi zbu-

rokratyzowanego lub ideologicznie obcego elementu. Organizacja partyjna musi być dostatecznie czujna i sprawna, przyswajając sobie nieustannie leninowsko-stalinowskie zasady strategii i taktyki. Zadania swoje Partia może wypełnić wówczas, gdy aktywny i szeroki partyjny nie tylko opanuje naukę marksizmu-leninizmu, ale potrafią swą wiedzę społeczną i ideologiczną przekazywać jak najszerzej masom pracującym. Najgorszym wrogiem każdej organizacji partyjnej jest oportunistyczne samozadowolenie i uleganie nastrojom wygodnictwa. Bojowa organizacja partyjna winna promieniać na masy pracujące swą głęboką ideowością, porywać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywnego par-

tyjnego, będącymi podstawą jego autorytetu, budzić w masach niezłomną ufność do Partii, która, jak mówił z dumą o swej partii Lenin, jest rozumem, sumieniem i honorem klasy robotniczej.

Mamy w naszych zagłębiach węglowych ideowo zahartowani i bojowy aktywny partyjny, mamy dziesiątki tysięcy partyjników wiernych bohaterskim, rewolucyjnym tradycjom naszych czerwonych górników, oddanych budowniczym socjalizmu.



Wyniki? - Już notuje...



W Warszawie, w ramach meczu CWKS contra Stal (Chorzów) (11:7) Soczewiński (z zespołu warszawskiego) stoczył ze stalowcem Rodakiem wspaniałą walkę. To co widziała warszawska publiczność przedwczo-raj, zaliczyć trzeba do swego rodzaju przeżycia: obaj bokserzy pokazali dawno niewidzianą klasę. Ostatecznie Rodak nie wytrzymał spotkania kondycyjnie i w trzeciej rundzie oddał inicjatywę Soczewińskiemu, który zszedł z ringu zwycięzcą. Ale i walka Grzelaka (CWKS) z Nowarą (Stal) długo zachowała się w pamięci widzów; wygrał Grzelak, lecz uczucie się napracował, a zwycięstwo swe zawdzięcza tylko szybkości.

W Lublinie, miejscowy OWKS spotkał się z gdańskim Kolejarzem. Podczas meczu doszło do ciekawego spotkania między Chychlą a Czaplinskim. W pierwszej rundzie ten ostatni górował nad mistrzem Olimpiady i tylko ringowe obycie dało w trzeciej rundzie przewagę Chychli, ostatecznemu zwycięstwu spotkania.

Z Gdańska należało się spodziewać lepszych wiadomości. Jakby nie było, w tym „przed słońcu” obozu pięściarskiego walczyło aż 8 zawodników kadry. Tymczasem mecz między Gwardiami Warszawy i Gdańska nie należał do zbyt interesujących. Jedynie Stefaniuk (Gdańsk) zaimponował techniką, taktyką i siłą ciosu.

Coś o „piórkowej”

Tym „czymś” to remis warszawiaka Mackowskiego (Spójnia) w spotkaniu z Kałużnym (Budowlani — Poznań). Zdaje się, że najbardziej zdumiony był oporem warszawiaka sam Kałużny, który, zdawało się, wszedł na ring ze zwycięstwem w kieszeni, lub — jak kto woli, w rękawicach. Mecz ten wygrali jednak Budowlani w stosunku 11:7, w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi bokser-skiej.

15:5 brzmi wynik zawodów (w II lidze bokser-skiej) między stupecką Gwardią a Kolejarzem z Bydgoszczy. Gwardia zarobiła punkty „na czysto” przez walkower w dwóch ostatnich wagach.

I wreszcie jeden jeszcze mecz bokser-ki, Stal z Wrocławia zawiązała do Szczecina, gdzie uznać musiała wyższość miejscowej Gwardii, ulegając jej 9:11. Zwycięstwo, trzeba przyznać nieznaczne, tym bardziej, że w lekkopółśredniej zdobyła Gwardia punkty bez walki. Stało się to na skutek decyzji lekarza, który nie

dopuszczał wrocławianina Sztolca do walki. (now)

Klasa wstępna

Pierwszy krok bokser-ki wypadł dobrze. Do walk stanęło ponad stu zawodników. Oczywiście poziom walk był nierówny. Młodzi pięściarze walczyli jednak bardzo ambitnie.

Najliczniej wystąpiła Spójnia — Rataje, 24 zawodników organizator imprezy, oraz Gwardia 23 pięściarzy. Dalej uczestniczyli bokserzy śremskiej Gwardii, Unii z Mosiny, Spójni Budowlanych i Ogniwa z Gniezna. Uderzał brak wychowanków Majchrzyckiego — pięściarzy Stali.

Zakończenie ciekawych walk finałowych nastąpi w najbliższą niedzielę.

Zapytany przez nas były mistrz Europy a obecnie trener Polus — oświadczył: „Liczy udział młodych pięściarzy nie tylko, jakkolwiek nierów-ny poziom walk, kilka dobrze zapowiadających się zawod-ników — to horoskopy, że Po- znań odzyska powoli swoją pozycję w tej dziedzinie”.



Alicja Klemińska — rekordzistka Polski — jest najlepszą zawodniczką Poznania klasy juniorek

Poznań na trzecim miejscu

Zimowe zawody pływackie o Puchar Miast przyniosły bogaty plon dobrych wyników. Poznanianka Alicja Klemińska uzyskała nowy rekord Polski juniorek i to tym razem w wysiłku 400 m stylem dowolnym, uzyskując czas 6:26. Nie był to jedyny sukces naszych pływaków, w wygranym w stosunku 100:87 meczu z Wrocławiem. Cztery rekordy okręgowe i trzy życiowe na niedzielnej imprezie potwierdzają stały postęp pływactwa.

Zespół żeński Poznania poprawił wynik w sztafecie 4x100 na 5:14,9, który jest o 14 sekund gorszy od rekordu Polski. Również i mężczyźni w sztafecie 4x200 spłatali figla wrocławianom zabierając im pewne punkty. Nie pomógł as aututowy Wrocławia — Tokkaczewski, który nie dogonił ostatniego w zmianie sztafety poznańskiej Tuchłoki. Czas 9:45,2 uzyskany w sztafecie jest nowym rekordem okręgu poznańskiego. Dalsze rekordy okręgowe poprawili: 100 m styl. dowol. Paluch 1:03,1, 100 m st. motyl. Cichoński 1:14,3.

Szulcówna i Przyborowicz przysporzyły barwom Poznania dalszych punktów. Niespodzianką było zwycięstwo — i to różnicą 10 pkt. skoczka Skotnickiego, który pokonał swego nauczyciela Klap-toczka. W meczu piłki wodnej oczekiwaliśmy lepszych zagrywek Wrocławia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

W Bytomiu reprezentacja Katowic I zwyciężyła zespół pływacki Warszawy 100:95. O zwycięstwie Ślązaków zadecydowało pierwsze miejsce Brendlera w skokach do wody. Mecz piłki wodnej wygrała Warszawa 5:3.

W Gdyni spotkali się pływacy Łodzi i Gdańska, a łodzianie wywleźli zwycięstwo uzys

Dzień POZNANIA

Artyści i pracownicy Opery poznańskiej spotkali się z robotnikami w zakładach pracy, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w Moskwie i dając krótkie koncerty.

Orbis organizuje dwie dwudniowe wycieczki grupowe do Zakopanego w dniach 7 i 8 oraz 14 i 15 lutego br. Koszt udziału łącznie z przejazdem kolejowym, wyżywieniem, noclegiem, przejazdem na Kasprowy Wierch i Gubałówkę wynosi 249,- zł od osoby. Informacje i zgłoszenia w Orbisie, plac Wolności 3.

Zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach państwowych, termin płatności składek za obowiązkowe ubezpieczenia majątkowe upłynął w dniu 31 stycznia br. Od 1 lutego br. sołtysi będą pobierać dodatki za zwłokę w wysokości 5 procent oraz 1 procent tytułem kosztów upomnienia. W razie dalszego zalegania dodatki za zwłokę wzrosną do 20 procent.

W Poznaniu odbyła się dwudniowa konferencja kierowników świetlic i bibliotekarzy szkół zawodowych, podległych Dyrekcji Szkolenia Zawodowego, jak i innym ministerstwom. W dyskusji przedstawiono osiągnięcia szkół zawodowych w pracy kulturalnej. Najlepszymi wynikami pod tym względem poszczycić się może Zasadnicza Szkoła Metalowa w Kępnie, która całą młodzież potrafiła wciągnąć do pracy pozalekcyjnej.

Ob. Olczak — sojrzcie na kalendarz!

Wielu mało- i średniorolnych chłopów powiatu konińskiego ze zrozumieniem wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa.

Nie można natomiast tego powiedzieć o prezese Zarządu Powiatowego ZSch. w Koninie — Janie Olczaku, posiadającym 9 ha gospodarstwo w gromadzie Gawrony, gmina Skulsk.

Styczeń mamy już za sobą, a Jan Olczak zalega jeszcze z dostawą 4 tys. kg zboża oraz 274 kg żywności.

Ob. Olczak, jak sądzicie, czy Wasze postępowanie jest słuszne i czy w ten sposób nie demoralizujecie chłopów?



CAF fot. Imitrowicz
Nowy rekord w okresie zimowym ustanowiła trójka murarska w składzie: Stanisław Dołęgowski, Franciszek Adamowicz i Edward Zarzyński. Trójka, pracując przy budowie Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie przy przeciętnej temperaturze -7°C, ułożyła w ciągu 8 godz. 49 216 cegieł. W. w. rekord został ustanowiony jako realizacja podjętego zobowiązania poparcia czynem uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Na zdjęciu: Trójka w czasie ustanawiania rekordu

Ostrów otrzyma nowy szpital

Wzrasta sieć placówek służby zdrowia

W planie 6-letnim Ostrów otrzyma nowy szpital miejski. Stanie on przy ul. Limanowskiego. Budowę szpitala rozpocznie się w roku bieżącym, po zatwierdzeniu planów przez Ministerstwo Zdrowia.

30 grudnia ub. roku otwarto w Ostrowie przy ul. Kościelnej 15 Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Stacja nie jest jeszcze w pełni czynna. Obecnie wykonuje się wnętrza jej pomieszczeń. Terenowe stacje sanitarno-epidemiologiczne, z których pierwsza powstała w Pile, mają m. in. odciążać w pracy Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu.

W roku bieżącym powstać mają w Ostrowie dwie poradnie pediatryczne: dla dziecka zdrowego i dla dziecka chorego. Decyzja w tej sprawie zapadła już dawno, na miejscu jest nawet specjalnie przeszkolony lekarz. Niestety — brak lokalu na ten ważny cel.

Początkowo przewidywano umieszczenie poradni w Przychodni Miejskiej przy ul. Ko-

ścielnej; wymieniano też Powiatowy Ośrodek Zdrowia jako przyszłą jej siedzibę. W praktyce jednak trudności lokalowych dotychczas nie rozwiązano. Zwracamy przeto na tę sprawę uwagę Prezydium MRN w Ostrowie. Służbie Zdrowia w uruchomieniu nowej placówki koniecznie trzeba pomóc!

Do niedawna ekipy lekarskie w powiecie ostrowskim wyjeżdżały w teren jedynie dorywczo, w ramach podejmowanych zobowiązań. Nie było regularnej, stałej akcji pomocy lekarskiej dla wsi. Z nowym rokiem postanowiono wprowadzić dwa razy w miesiącu wyjazdy ekip lekarskich, lekarsko-dentystycznych, pielęgniarskich i położniczych, przede wszystkim do PGR-ów i wsi spółdzielczych. Skład takiej ekipy będzie

Madame Cheminade wytrzymała przez chwilę jego wzrok, wzruszyła ramionami i sięgnęła po butelkę. „Whisky” zepchnął kępi na kark i śledził uważnie, jak napeniała szklankę zielonkawym płynem. Kiedy sięgnęła po karafkę z wodą, zaprotestował ruchem ręki. Wychylił pernod jednym łykiem, po polsku.

— Niech pani zawoła Minouche. Madame Cheminade zmierzyla go wściekłym spojrzeniem. Przez chwilę szukała słów, zdolnych wyrazić jej oburzenie. Zdawało się, że ją rozsadzi.

— Tak sobie od razu myślałam — wykrztusiła wreszcie.

Rozejrzała się bezradnie. W lokalu nie było jeszcze nikogo. Dziewczeta siedziały w głębi, rozmawiając cicho.

— Minouche ma klienta — zęgała — niech pan przyjdzie kiedy indziej.

„Whisky” pochylił się nad bufetem. Miał skrzywioną, spoconą głowę i złe, przekrwione oczy.

— Proszę słuchać, mama Cheminade. Jutro odpływam do Wietnamu. Pani rozumie? No, niech pani odpowiada, rozumie pani czy nie?

Mama Cheminade patrzyła na niego oszupiała.

— Niech pani każe zawołać Minouche, niech pani ją wyciągnie spod gościa, jeśli trzeba, bo inaczej narobię tu takiego burdelu...

Mama Cheminade zatrzepotała się jak zbudzona sowa.

— Bibi! — pisnęła przeraźliwie — Bibi, zawołał Minouche, niech ze